

Łos młodych Krzak gorejący

Gosia to moja koleżanka z klasy. Nie jesteśmy przyjaciółkami, ale łączy nas jakaś wyjątkowa nić porozumienia. Naszą wspólną pasją stał się Tybet, razem marzymy o wolności Tybetu i o podróży do niego!!! Cóż, wspólne narzekanie na brak funduszy na ten cel łączy nas również :).

Bardzo ją lubię, ponieważ ma w sobie coś takiego, co ja też mam. A mianowicie odrobinę szaleństwa!!! Ale nie ufam jej na tyle, aby opowiedzieć o drodze życia, którą wybrałam.

Jednak w jeden z wrześniowych wtorków zostałyśmy same na długiej przerwie w klasie.

Gocha chciałaby się dostać (jak ja kiedyś) na etnologię. Zadowolona, że nie musi zdawać historii na maturze, „dusiła” ze mnie odpowiedź na pytanie: „Jak myślisz, dostanę się?” Po co najmniej trzykrotnym zapewnieniu jej, że w nią wierzę i na pewno osiągnie upragniony cel, rozmowa zeszła na mój temat.

Ponieważ powiedziałam Gosiaczkowi, że mnie matura nie jest potrzebna – a przynajmniej w takim stopniu jak innym – ciekawość nie dawała jej spokoju. Zaczęła wymie-

niać różne pomysły, ostatnim była teologia. Odpowiedziałam jej, że jest całkiem blisko, ale to nie to i nagle krzyknęła: „zakon”. Nie umiałam skła-



mać! Okazało się, że ona uważa to za fantastyczny pomysł, zwłaszcza misję!!!

Nie mogłam w to uwierzyć. Pierwszy raz spotkałam się z taką reakcją!!! Dodała mi otuchy, w szczególności z tego powodu, iż Gosia wierzy w Boga, ale... „wysłała Boga gdzieś na bardzo długi spacer”.

Rozmawiałam z nią o powołaniu jeszcze jeden raz. Tłumaczyłam wtedy na czym polegają zakony wybrane przeze mnie i co myślę o Bogu. Ale już w sobotę, w tym samym

tygodniu, stało się coś co skłoniło mnie do sięgnięcia po pióro. Chciałam, aby „cały świat” dowiedział się, jaką radość sprawiła mi ta wiadomość, bo oto

Gosia zaczęła szukać Boga. O wszystko „obwiniła mnie”. Powiedziała, że nie chce dłużej żyć w takim świecie, i jeśli tylko Bóg jej pozwoli, to gotowa jest po-

święcić Mu całe swoje życie. Nawet jeżeli będzie musiała wyrzec się dotychczasowych przyzwyczajęń i marzeń!

Jest taka rozentuzjasmowana, „lewituje”! Bardzo się cieszę, że chociaż w niewielkim stopniu przyczyniłam się do jej wewnętrznej przemiany. Mam nadzieję, że to dopiero początek! Będę starała się ukazać jej Boga jako naszego największego Przyjaciela. I dzielić z nią radością, bo sam „Bóg jest radością. Dlatego przed Swój dom wystawił słońce”.

DOROTA, licealistka

Polski Związek Niewidomych – Okręg Dolnośląski

ul. Grunwaldzka 12 b, 50-355 Wrocław
tel. 071 321 32 02, fax 071 322 80 15
e-mail: pznod@poczta.onet.pl

działają w nim kluby:

Klub Ludzi Ciekawych Świata

dla młodzieży, czynny w piątki 12-16
www.dolnyslask.pzn.org.pl

Klub Cukrzyków

czynny w pierwszy czwartek miesiąca od g. 14.

Klub Głuchoniemych

Klub Rodziców Dzieci Słabowidzących
i Niewidomych

Sekcja Masażystów

Kolo Krzyki

czynne w poniedziałki w g. 12-17

Kolo Fabryczna

czynne we wtorki w g. 12-17

Kolo Śródmieście

czynne w środy w g. 12-17

Kolo Psie Pole

czynne w czwartki w g. 12-17

Kolo Stare Miasto

czynne w piątki w g. 12-17
tel. 071 322 80 13 (dla wszystkich kół)

Polskie Stowarzyszenie Diabetyczne

Wrocław, ul. Biskupia 11
w godz. 11-18.30
co trzeci poniedziałek o godz. 16
odbywa się prelekcja
pt. *Jak żyć z cukrzycą*
e-mail: nwc@pf.pl

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji

ul. Dzielna 1, 00-162 Warszawa
www.niepelnosprawni.info